

Republikanie grożą Barakowi Obamie

16 marca 2012

W USA republikanie zagrozili Barakowi Obamie wszczęciem procedury impeachmentu, jeśli ten zdecyduje się na niezgodną z prawem interwencję wojskową w Syrii. Tymczasem „Syryjskie władze potwierdzają gotowość stłumienia zbrojnego oporu kraju, co nie przeczy gotowości do złożenia broni, jeśli w ten sam sposób postąpi opozycja” – oświadczenie o takiej treści złożył w poniedziałek (12.03 br.) oficjalny przedstawiciel Damaszku w Moskwie Rijad Chaddad.

Według syryjskiego ambasadora Syria gotowa jest zgodzić się na propozycje Rosji i specjalnego wysłannika Ligii Państw Arabskich i ONZ Kofiego Annana, który odwiedził Damaszek. „Zgadza się na propozycje natychmiastowego zaprzestania przemocy przez wszystkie strony. On (specjalny wysłannik) również postawił sobie za zadanie realizację przede wszystkim kwestii humanitarnych. My również się z tym zgadzamy” – cytuje słowa syryjskiego ambasadora RIA Novosti.

Wcześniej rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow przypomniał, że w wyniku spotkania z przedstawicielami Ligii Państw Arabskich strony uzgodniły pięciopunktowy plan uregulowania konfliktu zakładający: zaprzestanie przemocy z każdej ze stron, stworzenie mechanizmu monitorowania sytuacji, swobody w dostawie pomocy humanitarnej wszystkim Syryjczykom, poparcie misji Kofi Annana do Syrii, i odrzucenie zewnętrznej ingerencji w wewnętrzne sprawy Syrii. Jednakże, jak zasygnalizował syryjski ambasador w Rosji, mimo, że Damaszek w pełni popiera te propozycje, zagraniczne rządy wciąż udzielają pomocy rebeliantom z zewnątrz. „Można założyć, że są oni szkoleni do walki w miastach. Wśród zabitych terrorystów w Homs było wiele obcych zwłok, wśród których byli, m.in. Afgańczycy” – stwierdził Haddad.

Syryjski dyplomata sceptycznie ocenia jednak prawdopodobieństwo zagranicznej operacji wojskowej w Syrii. Według niego możliwa interwencja w Syrii, będzie różnić się od innych operacji w regionie. „Zachód zdaje sobie z tego doskonale sprawę. Prócz tego, są inne polityczne czynniki, o których Zachód także wie” – zauważył dyplomata. USA wcześniej nie wykluczały możliwości wojskowej interwencji w Syrii.

Ponadto administracja prezydenta Obamy, jak napisano w poniedziałkowym wydaniu Washington Post, powołując się na rozmaite źródła w Białym Domu, rozpoczęła poważne konsultacje tego wariantu razem z sojusznikami. W szczególności – pisze gazeta – Waszyngton rozpatruje możliwość dostawy broni dla opozycji, skierowania wojsk do zabezpieczenia korytarza humanitarnego lub utworzenia „strefy bezpieczeństwa” dla rebeliantów, a także bombardowań systemów obrony przeciwrakietowej Syrii.

USA i ich sojusznicy mają rozbieżne stanowiska w kwestii terminu i sposobów militarnej interwencji. W chwili obecnej wysiłki USA kierowane są na dostawy pomocy humanitarnej i zorganizowanie w jeden organizm zdekompletowanych grup syryjskiej opozycji – zauważają źródła gazety.

Nie ma również jednej opinii w stosunku do operacji w Syrii wśród samych amerykańskich parlamentarzystów. Grupa republikanów, w tym były rywal Obamy w wyścigu do fotela prezydenckiego wzywają obecnego prezydenta do nalotów na Syrię. Jednakże później szefowa Komisji Spraw Międzynarodowych Ileana Ros Lehtinen dała do zrozumienia dziennikarzom, że Izba Reprezentantów nie zatwierdziła działań wojennych. Prócz tego w poniedziałek powiadomiono również, że inny republikanin Walter Jones przedstawił w Kongresie projekt rezolucji domagający się wszczęcia procedury impeachmentu prezydenta na wypadek, jeśli ten zacznie wojskową operację poza granicami kraju bez aprobaty parlamentarzystów. Pamiętamy, że w ten sposób Barack Obama postąpił, kiedy podjął decyzję w sprawie operacji USA w Libii.

Tłumaczenie: ECAG

Źródło oryginalne: vz.ru

Źródło polskie: Geopolityka.org